

Cena zeszytu 118,50 zł
(w tym 8% VAT)
Indeks 368598

PAŃSTWO *i* PRAWO

MIESIĘCZNIK

POLSKA AKADEMIA NAUK
KOMITET NAUK PRAWNYCH

WARSZAWA

ROK LXXX

SIERPIEŃ 2025

ZESZYT 8 (954)

POLSKA AKADEMIA NAUK
KOMITET NAUK PRAWNYCH

PAŃSTWO *i* PRAWO

MIESIĘCZNIK

WARSZAWA

REDAKCJA

Andrzej Wróbel – redaktor naczelny
Ewa Bagińska, Wojciech Brzozowski, Roman Hauser,
Zbigniew Kmieciak, Dagmara Kornobis-Romanowska, Marek Zubik
Michał Ziółkowski – sekretarz redakcji
Anna Popławska – redakcja językowa

KOMITET REDAKCYJNY

Jacek Barcik, Jan Barcz, Stanisław Biernat, Krystyna Chojnicka,
Magdalena Fedorowicz, Leszek Garlicki, Robert Grzeszczak, Zbigniew Hajn,
Antoni Hanusz, Leszek Kubicki, Roman Kwiecień, Leszek Leszczyński,
Ewa Łętowska, Jerzy Pisuliński, Nina Półtorak, Irena Rzeplińska, Ewa Rott-Pietrzyk,
Andrzej Sakowicz, Tomasz Stawecki, Krzysztof Ślebzak, Stanisław Waltoś,
Karolina Wierczyńska, Anna Wyzomska, Mirosław Wyrzykowski,
Jerzy Zajadło, Adam Zieliński

CZŁONKOWIE ZAGRANICZNI

Veronika Bílková, Timea Drinoczi, Michael Dougan, Jan Filip, Christophe Hillion,
Carlos Flores Juberías, Adam Łazowski, Bertrand Mathieu, Franz C. Mayer,
Ladislav Orosz, Fernando Reviriego Picón, Matthias Ruffert,
Wojciech Sadurski, Dagmar Schiek

Za publikację naukową na łamach „Państwa i Prawa” Autorka lub Autor otrzymuje
70 pkt (poz. 31361 komunikatu Ministra Nauki z 5.01.2024 r.
w sprawie wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji
międzynarodowych, wydanego na podstawie art. 267 ust. 3 ustawy z 20.07.2018 r.
– Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1571 ze zm.).

„Państwo i Prawo” ukazuje się nieprzerwanie od 1946 r.



Wolters Kluwer

Wydawca: na zlecenie Komitetu Nauk Prawnych PAN
Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Kleina

Wersją podstawową (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.
Nakład 750 egz., objętość 10 ark. Papier druk. offset 70 g. Skład rozpoczęto w sierpniu 2025 r.
Druk ukończono w sierpniu 2025 r. Nr indeksu 368598

Skład i łamanie: Kamila Tomecka
Sekretarz redakcji: michal.ziolkowski@wolterskluwer.com
tel. +48 600 903 850

Prawo handlowe jako część prawa cywilnego – spojrzenie od strony normatywnej, praktycznego stosowania i nauczania przedmiotu

1. *Kilka słów wstępu.* Podjęcie tytułowego tematu wynika z rozmaitych wypowiedzi doktrynalnych w ostatnich latach, z których płynie chęć niektórych przedstawicieli nauki do wszczęcia prac przygotowawczych, mających na celu skonstruowanie części ogólnej prawa handlowego, a nawet – na co wskazują tytuły pojawiających się opracowań – do zastanawiania się nad projektem nowego kodeksu handlowego. Wiązałoby się to z koniecznością zrewidowania w szczególności zawartości i treści Kodeksu cywilnego oraz Kodeksu spółek handlowych¹. Co do tego ostatniego pomysłu to rozumiem, że liczne, w tym wątpliwe, a także oceniane jako wadliwe nowelizacje Kodeksu spółek handlowych nadwyrężyły logikę, przejrzystość i zastosowanie wielu przepisów tego kodeksu, obowiązującego niecałe 25 lat, a to z kolei zachęciło osoby głoszące postulaty opracowania całkiem nowej regulacji. Rzeczywiście, częste od długiego już czasu cząstkowe zmiany w ustawach z zakresu prawa prywatnego, w tym gospodarczego, zasługują na dezaprobatę. W szczególności taki stan źle znosi praktyka stosowania prawa, w sytuacji gdy zamiast pogłębionego wyjaśniania problemów wynikających z norm prawnych i utrwalania dokonanych interpretacji co chwilę przychodzi tłumaczyć nowe pomysły legislacyjne, od nowa rozpoczynając wykładnię nieraz tych samych lub podobnych instytucji oraz rozwiązań prawnych.

¹ Zob. np. M. Romanowski, *W sprawie potrzeby kodeksu handlowego* [w:] *Ius est ars boni et aequi. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Frąckowiakowi*, red. A. Dańko-Roesler, M. Leśniak, M. Skory, B. Sołtys, Wrocław 2018, s. 457 i n.; J. Frąckowiak, *Miejsce prawa handlowego w systemie prawa i metody jego regulacji* [w:] *Sto lat polskiego prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kidybie*, t. 3, red. M. Dumkiewicz, K. Kopaczyńska-Pieczniak, J. Szczotka, Warszawa 2021, s. 31 i n.

Dodatkowym utrudnieniem dla wykładni jest ogólnikowość oraz omijanie wyjaśnienia powodów wprowadzania trudniejszych lub kontrowersyjnych przepisów w pisemnych uzasadnieniach projektów ustaw oraz permanentne, przynajmniej w dziedzinie prawa obrotu gospodarczego, pomijanie lub lekceważenie konsultacji w środowiskach naukowych oraz wśród szerokiego grona przedsiębiorców i instytucji stosujących prawo albo może ograniczanie tego tylko do znanych sobie zwolenników proponowanych regulacji.

Czy jednak błędy normatywne i trudności interpretacyjne to wystarczające powody, żeby myśleć o konstruowaniu nowego kodeksu, mając ograniczone gwarancje o wystarczająco dobrym poziomie uchwalanych przepisów? W każdym razie od wielu lat na rozmaitych spotkaniach akademickich panuje przekonanie, że jakość przepisów prawnych, zwłaszcza w minionej dekadzie, bardzo się obniżyła, a o wątpliwościach samych autorów projektów co do potrzeby i wartości zmian w prawie świadczy ich anonimowość, tzn. ukrywanie rzeczywistego autorstwa, zarówno w odniesieniu do przedłożeń rządowych, jak i tzw. poselskich. W czasach, w których sam uczestniczyłem intensywnie w tworzeniu projektów aktów prawnych, szczególnie w okresie polskiej akcesji do Unii Europejskiej, takie negatywne praktyki należały do wyjątków, a we wspomnianym poprzednim okresie niestety stały się regułą. Miejmy nadzieję, że reaktywowanie po 10 latach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości zmieni te praktyki, a członkowie Komisji będą ostrożnie podchodzić do pomysłów nowelizacji kodeksów (tylko wyjątkowo i w całych grupach przepisów), a już z najwyższą ostrożnością do tworzenia nowych kodeksów, zwłaszcza cywilnego oraz handlowego².

2. *Strona normatywna prawa handlowego na tle zasady jedności prawa cywilnego.* Powyższy wywód wprowadzający uznałem za potrzebny do zwrócenia uwagi na to, że problem umiejscowienia przepisów z zakresu obrotu handlowego w systemie prawa ma już swoją historię, także w odniesieniu do wydawało się trwałej, z trudem wypracowanej przez dziesiątki lat jeszcze poprzedniego ustroju polityczno-gospodarczego zasady jedności prawa cywilnego. Powinno się przypomnieć, że wysuwane były dawniej różne argumenty, w tym motywy udające aksjologiczne, iż ówczesne prawo obrotu gospodarczego uspołecznionego miało swoją podstawę w normach o charakterze publicznoprawnym, a w prawie cywilnym (dzisiaj powiedzielibyśmy szerzej – prywatnym) tylko w ramach zasady jedności własności państwowej (art. 128 k.c.) i zasady szczególnej ochrony własności społecznej

² Zob. trafne uwagi w tym względzie we wprowadzeniu do M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, Warszawa 2014, s. 29.

(art. 127 i 129 k.c.)³. Wydawało się, że doświadczenia zebrane do czasu zmian ustrojowych, w następstwie czego uchylone zostały w latach 1989–1990 powołane zasady i przepisy, będące ich podstawą, na zawsze zamkną dyskusję o miejscu zajmowanym przez rozwiązania prawa obrotu gospodarczego (handlowego) wśród norm prawa cywilnego. Niekiedy podnoszona jest wręcz oczywistość zasady jedności (jednolitości) prawa cywilnego i zakończenie dualizmu w zakresie prawa prywatnego⁴.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że nie jest moim zamiarem dokonywanie w tym opracowaniu podsumowania dotychczasowej dyskusji, prowadzonej od dziesięcioleci, sięgającej jeszcze okresu międzywojennego, odnośnie do miejsca regulacji stosunków prywatnoprawnych obrotu gospodarczego i dualistycznej czy raczej monistycznej koncepcji ich utożsamiania z prawem cywilnym. Nie sięga się także, poza koniecznymi wzmiankami, do koncepcji i rozwiązań przyjętych w obcych ustawodawstwach. Chodzi o obecny czas, z założeniem posiadania wiedzy przez czytelnika o historii i ewolucji rozwiązań prawnych w omawianej problematyce w Polsce i w skali co najmniej europejskiej⁵.

Szczególnie aktywne co do odnowienia dyskusji w omawianym zakresie problemów jest obecnie prawno-gospodarcze akademickie środowisko wrocławskie, na czele z zasłużonym i bardzo przeze mnie szanowanym Profesorem Józefem Frąckowiakiem, także sędzią Sądu Najwyższego (dzisiaj w stanie spoczynku), które próbuje zaszczepiać od pewnego czasu ideę jedności prawa prywatnego w miejsce jedności prawa cywilnego, uznając istotną różnicę jakościową między tymi zasadami⁶. Zauważyć wypada, że grono to opowiadało się wcześniej i słusznie za włączeniem przepisów o obrocie gospodarczym do kodeksu cywilnego, uznając zasadność dalszego występowania zasady jedności pra-

³ Zob. J. Majorowicz [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, red. Z. Resich, Warszawa 1972, s. 330 i n.; J. Winiarz [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, red. J. Winiarz, Warszawa 1980, s. 126 i n.

⁴ Por. W. Popiołek, *Kodeks spółek handlowych – nowe rozwiązania*, Nowy Przegląd Notarialny 2000, nr 5–6, s. 11 i n.; A. Opalski, A.W. Wiśniewski [w:] *Kodeks spółek handlowych*, t. 3A, *Spółka akcyjna. Komentarz. Art. 301–392*, red. A. Opalski, Warszawa 2015, s. 81–84.

⁵ Omówienie podnoszonych zagadnień historycznie i prawnoporównawczo znajduje się w opracowaniach temu poświęconych oraz w zbiorach bibliograficznych; zob. zwłaszcza S. Włodyka [w:] *System Prawa Handlowego*, t. 1, *Prawo handlowe – część ogólna*, red. S. Włodyka, Warszawa 2009, s. 1–48; K. Osajda [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, *Część ogólna. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Prawo o notariacie* (art. 79–95 i 96–99), red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 4–25; A. Opalski, A.W. Wiśniewski [w:] *Kodeks...*, s. 80–82; J. Gudowski, *Kodeks cywilny. Orzecznictwo. Piśmiennictwo*, t. 1, *Część ogólna. Orzecznictwo Sądu Najwyższego z lat 1918–2018 oraz piśmiennictwo z lat 1842–2018, dotyczące Kodeksu cywilnego lub zachowujące ścisły związek z jego przepisami*, Warszawa 2018, s. 29–33.

⁶ Niektórzy autorzy już wcześniej postulowali posługiwanie się pojęciem spółek prawa prywatnego, a nie cywilnego; tak M. Romanowski [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 16, *Prawo spółek osobowych*, red. A. Szajkowski, Warszawa 2008, s. 87.

wa cywilnego w nowych już warunkach gospodarki rynkowej⁷. Jeszcze wcześniej podobne stanowisko zaprezentowała większość ośrodków nauki prawa w Polsce. Wskazano w nim na wiele nowych regulacji potrzebnych do wprowadzenia w kodeksie cywilnym dla obrotu gospodarczego, z założeniem, że stosunki prawnohandlowe są częścią prawa cywilnego⁸. Taki pogląd dominował w czasie prac nad projektem księgi pierwszej nowego kodeksu cywilnego, w końcu pierwszej dekady XXI wieku, kiedy to ówczesna Komisja Kodyfikacyjna przekazała wyniki swoich prac ocenie publicznej⁹. We wstępie do prezentowania proponowanych przepisów sformułowane zostały założenia dla ewentualnie nowego kodeksu i wśród nich znalazła się zasada powszechności prowadząca do wniosku, że przyszły kodeks cywilny swoim zakresem powinien objąć także stosunki obrotu handlowego. Dotyczy to zarówno relacji między przedsiębiorcami, jak i umów konsumenckich, czyli relacji prawnych między przedsiębiorcami i konsumentami¹⁰. Wprawdzie projekt ten, również w zakresie rozwiązań handlowopravných spotkał się z zasadną krytyką, poczynając od kwestii pojęciowych (np. przedsiębiorca, przedsiębiorstwo), ale z pewnością pozytywne było to, że jednoznacznie włączył przepisy prywatnego prawa gospodarczego do kodeksu cywilnego¹¹. Była to konsekwentna kontynuacja umieszczenia w 2003 r. określenia przedsiębiorcy w art. 43¹ k.c. Ten samotny przepis, wadliwie zresztą sformułowany do dzisiaj, stanowi zaczątek szerszej, pożądanej regulacji stosunków handlowych w ustawodawstwie z zakresu prawa cywilnego. Jedność tego prawa nie przejawia się przecież

⁷ Zwłaszcza J. Frąckowiak, *Ustawodawstwo dotyczące przedsiębiorców pod rządami zasady jedności prawa cywilnego*, Przegląd Prawa Handlowego 2000, nr 11, s. 1 i n.

⁸ Zob. przykładowo J. Okolski, W. Opalski, *Znaczenie prawa handlowego w świetle koncepcji jedności prawa cywilnego*, Przegląd Prawa Handlowego 1992, nr 1, s. 1 i n.; J. Okolski, D. Opalska [w:] *Prawo handlowe dla studentów i praktyków*, red. J. Okolski, M. Modrzejewska, Warszawa 2012, s. 36; T. Siemiątkowski, R. Potrzeszcz [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, t. 1, Tytuł I. Przepisy ogólne. Tytuł II. Spółki osobowe, red. T. Siemiątkowski, R. Potrzeszcz, Warszawa 2010, s. 38; S. Włodyka [w:] *System...*, s. 4–48; W. Pyziół [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. W. Pyziół, Warszawa 2008, s. 12; M. Pyziak-Szafnicka [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Kieżak, Warszawa 2014, s. 40–41; W.J. Katner [w:] *Prawo gospodarcze i handlowe*, red. W.J. Katner, Warszawa 2023 (i wydania wcześniejsze); A. Kidyba, *Prawo handlowe*, Warszawa 2016, s. 3–4; K. Kopaczyńska-Pieczniak [w:] *Kodeks spółek handlowych*, t. 1, *Komentarz do art. 1–150*, red. A. Kidyba, Warszawa 2017, s. 34.

⁹ *Księga pierwsza Kodeksu cywilnego, projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2009. Takie stanowisko Komisji przypominał kilka lat temu M. Romanowski – zob. M. Romanowski, *W sprawie...*, s. 962 i n.

¹⁰ *Księga pierwsza...*, s. 5 i 69.

¹¹ Zob. o tych kwestiach W.J. Katner, *Przedsiębiorca i konsument w projekcie księgi pierwszej nowego Kodeksu cywilnego – do czego zmierza Komisja Kodyfikacyjna?* [w:] *Prawo handlowe XXI wieku. Czas stabilizacji, ewolucji czy rewolucji. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Okolskiego*, red. M. Modrzejewska, Warszawa 2010.

w tym, że wszystkie potrzebne przepisy znajdują się w samym kodeksie cywilnym, bo to zresztą nie jest możliwe, tylko w tym, że w kodeksie cywilnym są kwestie zasadnicze, a dalsze w odrębnych ustawach. Jest zrozumiałe, że wszystkie te ustawy zawierają przepisy oparte na cywilistycznej metodzie regulowania stosunków społecznych, z podkreśleniem w szczególności zasady autonomiczności i równorzędności uczestników stosunków cywilnoprawnych¹². Stanie się tak także wtedy, gdy przepisy te znajdują się w tzw. ustawach kompleksowych, w których zostaną zawarte również przepisy o charakterze publicznoprawnym. Tak więc zakres przepisów opatrywanych łącznie mianem prawa handlowego (gospodarczego prywatnego) stanowią dziedzinę prawa cywilnego, nie są zaś i nie powinny być odrębną od niego dziedziną prawa. Gdyby taką miało się stać, to zawisłoby w próżni i po niedługim czasie zbudowałoby własną siatkę pojęciową, zasady i coraz szczegółowsze, a autonomiczne rozwiązania, tracąc silne oparcie w utrwalonych pojęciach i rozwiązaniach klasycznego prawa cywilnego. Historia takiego swoistego „usamodzielenia się” prawa pracy jest wystarczającym przykładem, jak można stracić grunt pod nogami, a przecież nie da się poważnie negocjować, że umowa o pracę jest stosunkiem cywilnoprawnym.

W wypowiedziach idących w tym kierunku znalazła się kilka lat temu i moja, zawarta w książce jubileuszowej Profesora J.A. Strzępki¹³. Zgłoszone tam uwagi i postulaty nie spotkały się wprawdzie z szerszym odzewem, co zresztą jest losem wielu publikacji zamieszczanych w książkach o charakterze pamiątkowym, ale też nie jest mi znana żadna wypowiedź kwestionująca tezy tego artykułu i przedłożoną argumentację. Poniższe wywody będą jakby kontynuacją tamtego opracowania, problem bowiem jest aktualny, o czym dodatkowo przekonują tytuły kolejnych referatów XIII Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Prawa Handlowego w 2022 r., które prawie wszystkie zostały zebrane w postaci wydanej monografii pokonferencyjnej¹⁴.

Dokonując krótkiego odwołania się do wspomnianej publikacji jubileuszowej prof. J.A. Strzępki, chciałbym podnieść, że – po pierwsze – ostrożnie należy podchodzić do tak niekiedy dzisiaj eksponowanego podziału norm prawa gospodarczego na publiczne i prywatne, gdyż wiele ustaw ma charakter kompleksowy. Zawierają one przepisy pub-

¹² *Księga pierwsza...*, s. 5; bliżej m.in. P. Sobolewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, *Część ogólna. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Prawo o notariacie* (art. 79–95 i 96–99), red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 33–37, 41–42.

¹³ W.J. Katner, *Zasada jedności prawa cywilnego a współczesny zakres podmiotowo-przedmiotowy stosunków handlowych* [w:] *Prawo handlowe. Między teorią, praktyką a orzecznictwem. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi A. Strzępce*, red. P. Pinior, P. Relidzyński, W. Wyrzykowski, E. Zielińska, M. Żaba, Warszawa 2019, s. 45–58.

¹⁴ A. Herbet (red.), *Podstawowe problemy i konstrukcje współczesnego prawa handlowego*, Warszawa 2023.

licznoprawne, w których dominuje zasada podporządkowania podmiotu prawa decyzjom organów państwowych lub samorządowych oraz mają przepisy hołdujące cywilistycznej metodzie regulacji stosunków prawnych i równorzędności prawnej podmiotów (niekiedy utożsamianej z autonomicznością)¹⁵. W obrocie gospodarczym dominują te drugie i dlatego pojęcia zdefiniowane w takich ustawach powinny co do zasady służyć wszelkim stosunkom prawnym, w których uczestniczą podmioty obrotu gospodarczego, a nie ograniczać się tylko do regulacji prawnej pojedynczej ustawy (brzmi to z reguły „w rozumieniu niniejszej ustawy”). W szczególności odnieść to można do pojęcia przedsiębiorcy, które zamiast zostać ujednolicone w wyniku doświadczeń już ponad 35 lat gospodarki rynkowej w Polsce, to jest nadal komplikowane, co widać od razu na podstawie obowiązującej ustawy – Prawo przedsiębiorców z 6.03.2018 r.¹⁶ Wystarczy tylko zaakcentować, że w ustawie tej zrównano wadliwie przesłankę bycia przedsiębiorcą, za jaką uznano tylko prowadzenie działalności gospodarczej, z rozumieniem samego przedsiębiorcy (art. 3 pr. przed.), zamiast połączyć je z koniecznymi przesłankami tej działalności, które łącznie dopiero kreują przedsiębiorcę¹⁷. Jednocześnie pozostawiono niepełne i wątpliwe określenie tego pojęcia w art. 43¹ k.c., o czym wiadomo niemal od chwili wprowadzenia tego przepisu do Kodeksu cywilnego w 2003 r.¹⁸ Tworząc w nieuzasadnionym pośpiechu Prawo przedsiębiorców w 2018 r., nie skorzystano z okazji, żeby uzyskać prawidłowo skonstruowane pojęcie przedsiębiorcy w tej ustawie i żeby miało ono takie samo brzmienie jak w poprawionym pod tym względem równolegle – czego nie uczyniono – przepisie kodeksu cywilnego. Chodzi albo o zamieszczenie w art. 43¹ k.c. wszystkich przesłanek przedsiębiorcy, albo o uchylenie tego przepisu kodeksu z odesłaniem do Prawa przedsiębiorców. Opowiadał się, co dość oczywiste, za tym pierwszym rozwiązaniem, ale również za niepozostawieniem rozbieżności normatywnych tak podstawowego dla obrotu pojęcia, jakim jest przedsiębiorca, rozumianego inaczej dla stosunków prywatnoprawnych i publicznoprawnych. Ta dwoistość nie jest niczym uzasadniona, a kwestia nie jest błaha, gdyż z art. 4 pr. przed. zdaje się wynikać, że

¹⁵ R. Szczepaniak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, red. M. Gutowski, Warszawa 2016, s. 8, z powołaniem się na A. Stelmachowskiego, Z. Radwańskiego i A. Olejniczaka.

¹⁶ T.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 236 ze zm. – dalej pr. przed.

¹⁷ Chodzi oczywiście o działalność, która jest prowadzona we własnym imieniu, jest zorganizowana, ciągła, o celach zarobkowych i zawodowa (profesjonalna), co łącznie jest zawarte w art. 3 i 4 pr. przed. i wymaga spełnienia dla posiadania statusu przedsiębiorcy.

¹⁸ Pisałem o tym wiele razy; zob. np. W.J. Katner [w:] *Prawo gospodarcze i handlowe*, red. W.J. Katner, Warszawa 2023, s. 65–67 (i wcześniejsze wydania tego podręcznika). Ostatnio w ten sam sposób wypowiedzieli się o tym przepisie M. Leśniak, B. Sołtys – zob. M. Leśniak, B. Sołtys, *Czy potrzebny jest nowy Kodeks handlowy?* [w:] *Podstawowe problemy i konstrukcje współczesnego prawa handlowego*, red. A. Herbet, Warszawa 2023, s. 4.

określa on przedsiębiorcę na potrzeby całego obrotu prawnego, a nie na gruncie tylko tej ustawy (choć wyłączeni są rolnicy – art. 6 pr. przed.)¹⁹. Efekt jest jednak taki, że od osoby fizycznej będącej przedsiębiorcą wymaga się, aby przyjęła, iż na potrzeby zarejestrowania swojej działalności w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej jest przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy z 2018 r., ale gdy zawiera umowę, to już ma spełnić warunki prawne przedsiębiorcy według art. 43¹ k.c. Pyta się więc ten przedsiębiorca swojego doradcy prawnego, po co ta rozbieżność unormowań i nie otrzyma zadawalającej odpowiedzi, bo jej nie ma²⁰.

Po drugie, prawo handlowe należy współcześnie uznać za dział prawa cywilnego dotyczący stosunków cywilnoprawnych mających za przedmiot różne formy działalności gospodarczej, z obowiązkowym udziałem w niej przedsiębiorcy, przynajmniej po jednej stronie relacji prawnych (np. umowy). Prawo handlowe jest więc „działem prawa cywilnego dotyczącym powstania, funkcjonowania i ustania przedsiębiorców oraz wykonywania przez nich czynności i działań prawnych w obrocie gospodarczym (handlowym), zwłaszcza przez zawieranie i wykonywanie umów”²¹.

Po trzecie, poprzednie stwierdzenia prowadzą do wniosku, że niezbędne jest opowiedzenie się za obowiązywaniem nadal zasady jedności prawa cywilnego i uznania jej za podstawę do traktowania prawa handlowego (gospodarczego prywatnego) za część prawa cywilnego²². Zasada ta pozwalała twierdzić, że występujące w najpoważniejszej części obrotu gospodarczego w okresie PRL jednostki gospodarki społecznej (j.g.u.) były podmiotami prawa cywilnego w rozumieniu art. 1 k.c., jako państwowe, spółdzielcze i inne osoby prawne, wymienione w ówczesnym art. 33 k.c. lub tzw. ułomne (niepełne) osoby prawne, a zawierane przez nie umowy miały charakter czynności cywilnoprawnych. Pozwalało to na włączenie ogólnych warunków umów (zwłaszcza sprzedaży – tzw. ogólnych warunków sprzedaży – wprowadzonych drogą uchwały rządu) na podstawie ówczesnych art. 2 i 384 k.c. do uregulowań prawnych prawa cywilnego. W kwestiach nimi nieuregulowanych, a było ich wiele, oraz takich, które nie miały żadnej regulacji szczególnej – stosow-

¹⁹ Nie są jednak wyłączeni na gruncie art. 43¹ k.c. i to jest pozytywna strona tego przepisu.

²⁰ Bliżej na ten temat W.J. Katner, *Zasada...*, pkt II oraz W.J. Katner [w:] *Prawo...*, s. 62 i n.

²¹ W.J. Katner, *Zasada...*, s. 47.

²² Jest charakterystyczne, że zasada ta jako pewna oczywistość i zasada systemowa wymieniana jest na pierwszym miejscu przez S. Grzybowskiego [w:] *System prawa cywilnego*, t. 1, *Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Ossolineum 1985, s. 51. Autor określa ją jako pewną, „bez względu na to, jak daleko byłoby posunięte zróżnicowanie stanu prawnego”.

wane były wprost, a niekiedy odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego i innych ustaw o charakterze prywatnoprawnym. Utrzymywana była, choć często tylko formalnie, zasada równości prawnej podmiotów (tzw. uspołecznionych – dawny art. 33 k.c.) w stosunkach między nimi i między nimi a innymi osobami (fizycznymi lub prawnymi). Dotyczyło to zarówno wielkich przedsiębiorstw państwowych, jak i małych przedsiębiorstw terenowych i np. spółdzielni, jednakże spory między nimi były rozpoznawane głównie przez państwowe komisje arbitrażowe, a nie sądy powszechne. Podkreśla się wszak, że w Polsce nie powstał nigdy odrębny kodeks dla gospodarki uspołecznionej, jak to miało miejsce w innych tzw. krajach demokracji ludowej, a oparcie obrotu na podstawach normatywnych kodeksu cywilnego i traktowanych jako szczególne – wzorcach umownych, którymi według kodeksu były wspomniane ogólne warunki umów, pozwoliło na stosowanie utrwalonych zasad prawa cywilnego. Przywołuje się zwłaszcza zasadę swobody (wolności) umów, mimo że nie została ona powtórzona za kodeksem zobowiązań (art. 55 tego kodeksu) w kodeksie cywilnym z 1964 r., a wprowadzona dopiero ponownie *expressis verbis* nowelą z 1990 r. (art. 353¹ k.c.)²³.

Po czwarte, przypomnieć należy, że przechodzenie do ustroju gospodarki rynkowej pod koniec lat 80. XX wieku było w Polsce w jakimś zakresie ułatwione, m.in. dzięki utrzymanym w mocy przepisom Kodeksu handlowego z 1934 r. dotyczącym spółek handlowych i pojęć z nimi związanych: kupca rejestrowego, prokury i rejestru handlowego (art. VI Przepisów wprowadzających kodeks cywilny²⁴). Po 1990 r. pojawiły się pytania, czy odrębny od kodeksu cywilnego – kodeks handlowy nie skłania do wyodrębnienia dziedziny prawa gospodarczego (handlowego), idąc śladem tych państw, które to uczyniły (np. Niemcy, Francja). Argumentem był też wzór kodeksu handlowego niemieckiego, na którym oparta była konstrukcja polskiego Kodeksu handlowego z 1934 r. i wcześniejszych ustaw o spółkach handlowych. Samo prawo handlowe za podstawowe pojęcie przyjęło osobę kupca i spółki handlowej jako kupca rejestrowego²⁵.

Mając powyższe na względzie, powstaje pytanie, jak ocenić aktualność twierdzenia o prawie obrotu gospodarczego (prywatnego, handlowego) jako części prawa cywilnego, w szczególności przez pryzmat zasady jedności prawa cywilnego. Otóż, jeżeli tę zasadę traktuje się z należytą powagą i w sposób przedstawiony we wcześniejszych rozwa-

²³ Zob. w tych kwestiach M. Leśniak, B. Sołtys, *Czy potrzebny...*, s. 31–40.

²⁴ Ustawa z 23.04.1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 94 ze zm.).

²⁵ Zob. J. Okolski, W. Opalski, *Znaczenie...*, s. 1 i n.; J. Skąpski, *O stanie i potrzebach prawa cywilnego – uwag kilka*, Przegląd Sądowy 1992, nr 7–8, s. 3 i n.; S. Grzybowski, *Dyskusja w sprawie wyodrębnienia prawa gospodarczego*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1993, nr 1, s. 2 i n.

zaniach, to powinno się dla całego prawa cywilnego (kodeksowego i pozakodeksowego) przewidzieć jedną regulację prawną tzw. zagadnień ogólnych, mających zastosowanie do wszystkich stosunków uważanych za cywilnoprawne. Wśród przepisów dotyczących kwestii wspólnych dla ogółu tych stosunków powinny znaleźć się regulacje szczególne, dotyczące pewnych i nieraz oczywistych odmienności obrotu gospodarczego, jako *lex specialis*. Do takich zaliczam oczywiście kwestie podmiotów prawa cywilnego, wśród których jest przedsiębiorca (*de lege ferenda* zsynchronizowany z pojęciem zawartym w ustawie – Prawo przedsiębiorców), przepisów ogólnych o czynnościach prawnych (które należy pozostawić w księdze pierwszej kodeksu cywilnego, nie przenosić do zobowiązań, bo nie tylko ich dotyczą), formy czynności prawnych, wad oświadczenia woli (wraz z wyzyskiem, dzisiaj nieprzekonująco unormowanym w księdze trzeciej, zamiast w pierwszej Kodeksu cywilnego)²⁶ i przedawnieniem roszczeń. Należy zwrócić uwagę, że nawet co do roszczeń jednostek obrotu uspołecznionego ich przedawnienie znajdowało się po 1964 r. – w zakresie podstawowych terminów – w kodeksie cywilnym. Tak było aż do zniesienia pojęcia jednostki gospodarki uspołecznionej w noweli z 1990 r. i jest nadal w odniesieniu do stosunków prawno-gospodarczych ogółu podmiotów.

Dlatego nie ma żadnej potrzeby, aby tworzyć odrębną dla obrotu z udziałem przedsiębiorcy lub przedsiębiorców część ogólną w kodeksie spółek handlowych albo w osobnej ustawie. Jeśli czynić to w kodeksie dotyczącym spółek, to tylko wąsko dla spółek handlowych, więc mało użytecznie, co czyni ten pomysł chybionym. Jeśli miałyby to znaleźć się w osobnej ustawie, to czego dotyczącej, zawierającej tylko przepisy ogólne? Wracanie obecnie do osobnej takiej ustawy na wzór przepisów ogólnych prawa cywilnego z 1946 r. lub 1950 r. jest mało racjonalne, biorąc pod uwagę powody, dla których w tamtym czasie trzeba było tak to zrobić (zwłaszcza w celu unifikacji koniecznych przepisów dla obszaru całego państwa). Poza tym, jakiegokolwiek tworzenie własnej części ogólnej dla stosunków cywilnoprawnych w obrocie gospodarczym w postaci samodzielnej ustawy będzie sprzyjać rozbiciu jedności prawa cywilnego, stwarzając oczywiste niebezpieczeństwo do konstruowania prawa handlowego jako odrębnej dziedziny prawa, obok prawa cywilnego, z własną po pewnym czasie siatką pojęciową i autonomicznym rozumieniem wielu wspólnych dzisiaj kwestii prawnych. Z kolei, jak wcześniej już pisałem, taka odrębna część ogólna sprzyjałaby umieszczeniu w niej przepisów publicznoprawnych, np. dotyczących ustroju poszczególnych przedsiębiorców i ich związków o charakterze holdingowym (koncernowym) oraz przepisów prawa prywatnego, w części dotyczącej stosunków cywilnoprawnych

²⁶ Zob. zwłaszcza B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wady oświadczenia woli*, Warszawa 1973, *passim* oraz B. Lewaszkiewicz-Petrykowska [w:] *System prawa cywilnego*, t. 1, *Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Ossolineum 1985, rozdział XV.

z udziałem przedsiębiorców, zwłaszcza w odniesieniu do obrotu między nimi (obróć gospodarczy *sensu stricto*, dwustronnie profesjonalny)²⁷. Regulacja taka miałaby cechy charakterystyczne dla tzw. ustaw kompleksowych, co nie jest samo w sobie wadliwe, ale nadaje się raczej do unormowania pewnej pojedynczej sfery stosunków prawnych (transport, budownictwo, bankowość itd.). Nie powinna stanowić regulacji ogólnej i abstrakcyjnej wobec całego różnorodnego obszaru stosunków prawnych, jaki stanowi prawo cywilne i ulokowane w nim prawo handlowe.

Dzisiejsze umiejscowienie tych stosunków w ramach prawa cywilnego jest – jak twierdziłem dawniej, a teraz powtórzę – korzystne dla relacji gospodarczych i powinno zostać utrzymane. Pielęgnowania wymaga zasada jedności prawa cywilnego, która wynika ze wspólnoty stosunków społeczno-gospodarczych, określanych jako cywilnoprawne, niezależnie od tego, czy dotyczą one tzw. obrotu powszechnego, czy gospodarczego. Jednakowe traktowanie podstawowych pojęć i instytucji obu tych rodzajów stosunków prawnych i podmiotów, których dotyczą, sprzyja stabilności i rozumieniu prawa, będącego sposobem regulowania relacji między podmiotami uczestniczącymi w obrocie prawnym.

Nie powinno się ulegać niektórym podpowiedziom i utożsamiać zasady jedności prawa cywilnego w kwestiach dotyczących obrotu gospodarczego z ustrojem polityczno-gospodarczym przed 1989 r., gdyż aksjologicznie nie ma z nim nic wspólnego. Przeciwnie, wydaje się, że gospodarka wolnorynkowa sprzyja ujednolicaniu systemu prawa. Nie ma przeszkód, gdyby nawet w kodeksie cywilnym znalazły się jakieś odniesienia do prawa publicznego, zwłaszcza w ramach przepisów *iuris cogentis*, mając na uwadze postulowane na początku tego opracowania ostrożne kreślenie granicy między prawem publicznym i prawem prywatnym. Wartością jest w zakresie, w jakim to możliwe, jednakowe rozumienie tych samych pojęć, a chodzi zwłaszcza o jednakowe definiowanie przedsiębiorcy, niezależnie od aktu prawnego, w którym przedsiębiorca występuje.

Wymieniając wcześniej bliskie mi wrocławskie środowisko naukowe, chciałbym trochę podsumowując drugą część tego opracowania, zwrócić uwagę na zachęcające niedawne wypowiedzi płynące z tamtejszego grona. Z jednej strony, jest to utrzymywanie zdecydowanego stanowiska o konieczności opowiedzenia się za zasadą jedności prawa prywatnego w miejsce niemającej już uzasadnienia zasady jedności prawa cywilnego. Łączy się to ze wskazaniem znanych już wcześniej kryteriów, przy pomocy których należy wyodrębnić prawo handlowe jako gałąź prawa prywatnego, dodajmy, że równoległą do prawa cywilnego²⁸. Z drugiej

²⁷ W.J. Katner, *Zasada...*, s. 50.

²⁸ J. Frąckowiak, *O problemach z normatywną definicją osób prowadzących działalność gospodarczą lub zawodową we współczesnym prawie prywatnym [w:] Non omne quod licet honestum est. Studia z prawa cywilnego i handlowego w 50-lecie pracy nauko-*

strony, charakterystyczna jest wypowiedź przedstawicieli młodszego pokolenia z tego samego środowiska, we wspomnianym już artykule w monografii pozjazdowej katedr prawa handlowego z 2023 r.²⁹ W pierwszej części tego artykułu autorzy opowiadają się konsekwentnie za niezbędnością nowego kodeksu handlowego³⁰ oraz wskazują, że prawo handlowe nie zajmuje jakiegś szczególnej roli wciśnięte w ramy kodeksu cywilnego i w ramach prawa cywilnego podlega stopniowej erozji³¹. Piszą jednak zaraz potem, że część ogólna prawa handlowego „mogłaby być zakotwiczonym w kodeksie cywilnym punktem odniesienia i zarazem zwornikiem wszystkich bardziej wyspecjalizowanych działów prawa handlowego, które na ogół są klasyfikowane jako jego części składowe”³². Chwilę potem następuje stwierdzenie, że idea nowego kodeksu handlowego nie musi ani przekreślać, ani podważać zasady jedności prawa cywilnego, co autorzy uzasadniają, posługując się przykładem prawa pracy i prawa rodzinnego³³. Odniosłem wrażenie, że w drugiej części powołanego artykułu autorzy są coraz bardziej przychylni prawu handlowemu jako części prawa cywilnego, jeśli tylko byłby odrębny kodeks handlowy. W miejsce kodeksu spółek handlowych widzieliby odrębne ustawy dotyczące poszczególnych spółek. Powołują w tym przypadku niektóre ustawodawstwa obce, które podażyły, nieraz już dawno, taką właśnie drogą³⁴. Przyznam, że taki punkt widzenia mi odpowiada, zachowuje on bowiem zasadę jedności prawa cywilnego, nie rozszerza i nie rozważnia dyscypliny pojęciowej jako rzekoma jedność prawa prywatnego, w szczególności nie prowokuje do prób ponownego włączania w interesującą nas sferę stosunków prawnych dziedziny prawa pracy³⁵.

wej Profesora Wojciecha Jana Katnera, red. S. Byczko, A. Kappes, B. Kucharski, U. Promińska, Łódź-Warszawa 2022, s. 162–163; J. Frąckowiak, *O potrzebie i kryteriach wyodrębnienia prawa handlowego jako samodzielnej gałęzi prawa prywatnego* [w:] *Sensum, non verba spectamus. Księga jubileuszowa Profesor Urszuli Promińskiej*, red. W.J. Katner, M. Balcerzak, J. Chlebny, J. Janeta, Łódź-Warszawa 2024, s. 194, a zwłaszcza s. 197 i n.

²⁹ M. Leśniak, B. Sołtys, *Czy potrzebny...*, s. 31–40.

³⁰ Z przytoczeniem piśmiennictwa na ten temat z lat 1999–2020 – M. Leśniak, B. Sołtys, *Czy potrzebny...*, s. 3, przypis 68.

³¹ M. Leśniak, B. Sołtys, *Czy potrzebny...*, s. 4.

³² M. Leśniak, B. Sołtys, *Czy potrzebny...*, s. 4.

³³ M. Leśniak, B. Sołtys, *Czy potrzebny...*, s. 6.

³⁴ M. Leśniak, B. Sołtys, *Czy potrzebny...*, s. 6–7.

³⁵ Problem był nowy i szeroko rozważany po uchwaleniu kodeksu pracy z 1974 r. i następnie wielu ustaw z tego zakresu. Poza wspomnianą wcześniej umową o pracę jako stosunkiem cywilnoprawnym, niecelowe jest poszukiwanie elementów prywatnoprawnych w stosunkach pracodawca-pracownik jako stosunków prawa cywilnego; prawo pracy utrzymało dawno swoją pozycję jako odrębna gałąź prawa. Podnoszona z kolei w dyskusji o jedności prawa cywilnego kwestia prawa rodzinnego jest wracaniem do przebrzmiających wątpliwości o tym, czy prawo rodzinne jest częścią prawa cywilnego, czy nie. Dawno zostało dowiedzione, że jest. Z punktu widzenia zagadnień prawno-gospodarczych można sobie darować szukanie argumentów przez niektórych autorów, „odgrzewających” aktu-

3. *Prawo handlowe częścią prawa cywilnego – praktyczne zastosowanie zasady jedności prawa cywilnego w odniesieniu do prawa handlowego.* Przechodząc do praktycznej strony zastosowania zasady jedności prawa cywilnego, to odbywa się ono przez zawieranie codziennie niezliczonej liczby umów pomiędzy przedsiębiorcami, w obrocie gospodarczym nazywanym obustronnie profesjonalnym albo krótko – gospodarczym *sensu stricto* (B2B), następnie pomiędzy przedsiębiorcami i innymi podmiotami obrotu cywilnoprawnego (art. 1 i 33¹ k.c.), zwanym obrotem jednostronnie profesjonalnym albo gospodarczym *sensu largo* (B2X), jak też pomiędzy przedsiębiorcami i konsumentami (art. 22¹ k.c.), czyli w obrocie określanym mianem konsumenckiego (B2C). Cechą charakterystyczną każdego z wymienionych rodzajów obrotu gospodarczego jest występowanie przedsiębiorcy (art. 43¹ k.c., art. 3 i 4 pr. przed.) przynajmniej po jednej stronie stosunku umownego. Ponadto, ograniczając się tylko do wymienienia zastosowania zasad i przepisów prawa cywilnego do stosunków prawno-gospodarczych, należy wskazać na stosowanie wprost regulacji kodeksu cywilnego w odniesieniu do instytucji prawa rzeczowego i części ogólnej zobowiązań, a w zakresie części szczegółowej zobowiązań, pamiętając o unormowaniu wielu kwestii, zwłaszcza umów w ustawach pozakodeksowych oraz stałego rozwoju umów nienazwanych³⁶.

Weryfikacja prawidłowości stosowania przepisów prawa cywilnego w obrocie gospodarczym następuje przez orzecznictwo sądów powszechnych, sądów arbitrażowych, w tym arbitrażu wyspecjalizowanego, a także drogą uchwał i innych rodzajów orzeczeń Sądu Najwyższego, zapadłych zwłaszcza w Izbie Cywilnej. Można jednoznacznie stwierdzić, że znaczna część spraw rozstrzyganych przez sądy dotyczy sporów w obrocie dotyczących spraw przedsiębiorców. Podstawą rozstrzygnięcia w tych sprawach są przepisy prawa cywilnego. Do nich zalicza się w szczególności unormowanie Kodeksu spółek handlowych z 2000 r., które nie jest przywróceniem dawnego Kodeksu handlowego z 1934 r., ale pozostaje aktem prawnym mającym podstawę w metodzie cywilistycznej regulowania stosunków społecznych. Tylko za pewną naleciałość językową należy uznać posługiwanie się nieraz terminem „spółki prawa handlowego”. Termin ten jest wynikiem swoistej tradycji językowej i przyzwyczajenia, ale merytorycznie jest błędny, jako że wszystkie spółki handlowe i niehandlowe są obecnie spółkami prawa cywilnego, a uchwalenie odrębnej ustawy i nadanie jej rangi kodeksu w żaden sposób nie świadczy o odrębności metodologicznej stosunku

alne przed więcej niż półwiekiem dyskusje dotyczące miejsca prawa rodzinnego w systematyce stosunków cywilnoprawnych.

³⁶ Zob. *System Prawa Prywatnego*, t. 9, *Umowy nienazwane*, red. W.J. Katner, Warszawa 2023; por. też *System Prawa Handlowego*, t. 5 A, B, C, *Prawo umów handlowych*, red. M. Stec, Warszawa 2020.